

ks. Remigiusz Szauer

**OSTATNIE POŻEGNANIE PROF. JÓZEFA BANIAKA Z PREZENTACJĄ SYLWETKI UCZONEGO
PODZAS UROCZYŚCÍ POGRZEBOWYCH**

9 maja 2023 roku w Kaliszu

W obrzędach pogrzebu dostosowanych do zwyczaju diecezji polskich podczas rytuałów ostatniego pożegnania znajduje się jedna z formuł wezwania do modlitwy o następującej treści: **pożegnajmy naszego zmarłego brata. Przez całe życie pracował i cierpiał z Chrystusem, służył swojej rodzinie i bliźnim, którzy potrzebowali pomocy. Wiemy, że dobre czyny idą za nim przed tron Boży.**

Podczas uroczystości pogrzebowych łatwo o nadmiar słów. Także tych pustych, także tych nazbyt wielkich i zarazem tak małych, tych które nie oddają w żaden sposób ani żalu z powodu straty kogoś bliskiego, ani nie koją tęsknoty, która tak bardzo doskwiera, ani nie nasycają odpowiedziami wobec rozmaitych pytań rodzących się w takiej sytuacji. Wszystkiego jest jakby za mało, dyskurs jest jakby za prosty i nagle nie przydatny. Ale te słowa ze wspomnianego wezwania właśnie chyba całkiem adekwatnie oddają to co aktualnie przeżywamy: żegnamy człowieka, który żył i cierpiał z Chrystusem służąc swojej – dziś pogrążonej w żałobie rodzinie. O której tak często myślał i mówił w swoich wypowiedziach. Tak! Szanowni Państwo, mówił o Was na zajęciach! Mówił na tyle sugestywnie, że można było odczytać atmosferę domu. Nie tylko zresztą mówił, bo i dedykował swoje publikacje, czego przykładem może być książka *Między buntem a potrzebą akceptacji i zrozumienia świadomość religijna i moralna a kryzys tożsamości osobowej młodzieży gimnazjalnej* wydana w roku 2008. Tam już na pierwszej stronie widnieje dedykacja:

synom moim Krystianowi, Wojciechowi i Tomaszowi

W ławach tego kościoła znajdują się także bliźni, którym Pan Profesor udzielił pomocy. Obok przyjaciół, znajomych, obok ludzi dobrej woli są także koledzy i koleżanki ze środowiska akademickiego i nade wszystko, jego uczniowie - ci wszyscy którzy mieli okazję skorzystać z jego dzieła, jego inspiracji, jego myśli i podejścia do życia. Główną wizytówką badacza są jego publikacje. Pan Profesor napisał ich bardzo wiele. Czasami można było nawet zastanawiać się jak to możliwe, że powstają tak szybko. Wszyscy Ci którzy znali Pana Profesora wiedzą, że był to człowiek niesłychanie pracowity, bardzo odpowiedzialny i punktualny. Nie zdarzyło się tak, żeby spóźnił się na zajęcia, czy był nieobecny na dyżurach. A jeśli nawet tak się wydarzyło, to wszyscy wiedzieli, że widocznie coś się stało co uniemożliwiło mu obecność. Nie dziwi więc fakt tak licznych publikacji. Będąc wymagającym, sam wymagał od siebie bardzo dużo. Jego życie to również swoista książka, która otworzyła się 27 października 1948 roku w Buczu, w powiecie Brzesko, w województwie małopolskim. To książka napisana jego życiem, niezwykle bogatym, różnorodnym, wielobarwnym. To książka, w której istotny rozdział stanowi nauka. To ukończone Liceum Ogólnokształcące w Brzesku a następnie w Karpaczu. To także ukończone studia filozoficzne i teologiczne na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, to także studia na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. I to wreszcie podjęta i realizowana nieprzerwanie od 1975 roku praca akademicka. Najpierw w Instytucie Zamiejscowym Wyższej Kultury Religijnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, później w filii

Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, następnie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie i w zamiejscowym wydziale tej uczelni w Kaliszu. Najdłużej zaś na trzecim uniwersytecie w kraju - na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. To także praca dziennikarska w Słowie powszechnym. To także obroniona rozprawa doktorska w zespole socjologii religii w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego w marcu 1982 roku pod kierunkiem profesora Edwarda Ciupaka. To obroniona w maju 1982 roku praca doktorska z zakresu filozofii pod kierunkiem profesora Henryka Pisarka. To także obszerne rozdziały napisane zaangażowaniem naukowym dotyczącym badań nad religijnością i moralnością, których istotnym zwieńczeniem była habilitacja uzyskana w 1995 roku. Pan Profesor badał postawy religijne zarówno w rejonie miejskim, uprzemysłowionym, jak i postawy młodzieży. Badał też kwestie społecznej roli duchowieństwa, etosu/obrazu księdza w świadomości respondentów. Był także badaczem postaw moralnych zwłaszcza w odniesieniu do małżeństwa i rodziny. Był jednym z pionierów w upowszechnianiu skali wielowymiarowego badania religijności, zapoczątkowanych przez ks. Prof. Władysława Piwowarskiego. Kontynuując badania swoich Mistrzów prowadził wielowymiarowe i powtarzalne badania dotyczące dynamiki powołań do kapłaństwa i życia zakonnego w Polsce. Trzeba w tym miejscu przywołać także rozmaite badania w zakresie socjologii w parafii, socjologii celibatu, socjologii młodzieży a także z pogranicza socjologii i filozofii oraz teologii. Przedmiotem swoich badań uczynił także kryzys kapłaństwa instytucjonalnego oraz fenomen wierności powołaniu wobec kryzysu tożsamości kapłańskiej. Wydając liczne artykuły i monografie w 2003 roku uzyskał tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych w zakresie socjologii, a w 2005 roku Senat Uniwersytetu im Adama Mickiewicza w Poznaniu mianował Pana Profesora Baniaka na stanowisko profesora zwyczajnego w Instytucie Socjologii UAM, w którym pracował.

Jako uczeń profesora Józefa Baniaka i socjolog zarazem – z pewnością nie mogę popełnić uchybienia braku precyzji, stąd od razu dodaję, że rezultatem trwającej 40 lat pracy naukowej i badawczej Pana Profesora jest 20 monografii specjalistycznych, blisko 40 zbiorowych prac naukowych powstałych pod jego redakcją, z czego 22 o profilu socjologicznym, 14 o profilu filozoficznym i teologicznym. To ponad 200 artykułów i rozpraw naukowych z zakresu socjologii, filozofii, teologii i religioznawstwa opublikowane w wysoko notowanych czasopismach naukowych. To także kilkadziesiąt opublikowanych haseł specjalistycznych, blisko 20 w leksykonie socjologii religii czy też w leksykonie socjologii moralności a także encyklopedii religii.

Kiedy w roku 2019 świętowaliśmy 70-lecie Pana Profesora, wydana została Książka Jubileuszowa pod redakcją naukową niestety również nieżyjącego już prof. Jerzego Kaczmarka. Skądinąd ta bardzo ciekawa publikacja zatytułowana *Między socjologią a filozofią i teologią* zawiera także w spisie treści pozycję: dorobek naukowy profesora Józefa Baniaka. Otóż ten dorobek umieszczony został w tej książce aż na 50 stronach i to stosunkowo małą czcionką. To pokazuje ogrom wkładu w badania naukowe w zakresie socjologii, filozofii i teologii w Polsce autorstwa - ośmielę się to powiedzieć - mistrza którego dzisiaj żegnamy. Na kartach książki życia profesora Józefa Baniaka nie widnieją jednak tylko ślady druku. To co z takim wysiłkiem i rzetelnością realizował Profesor nie odcisnęło się wyłącznie na kartkach, odcisnęło się także w życiu konkretnych ludzi: doktorantów, magistrantów i studentów; badaczy i badaczek, tych wszystkich, którzy słuchali go na wykładach oraz uczestniczyli w konferencjach z jego udziałem.

Co ciekawe Pan Profesor nie tylko słynął z precyzyjnych przekazów związanych z realizowanymi treściami dydaktycznymi. We właściwy dla siebie sposób znajdował czas na tak zwane dygresje, które były okazją do tego by poważnie porozmawiać o życiu, o wartościach, o przyjaźni i o rodzinie. Może dla wielu z nas te treści, trochę paradoksalnie - żyją bardziej niż te treści naukowe, ale z drugiej strony człowiek, który tyle napisał o rozmaitych wymiarach powołania - sam może nigdy nie został tak opisany. A wszak był [szkoda, że nie można powiedzieć jest] z powołania... no właśnie, kim... Powiemy profesorem, nauczycielem akademickim, badaczem, socjologiem. A może właściwie byłoby powiedzieć: pedagogiem i to przez wielkie P. Przy tym w oczywisty i widoczny sposób: ojcem, dziadkiem, mężem.

Myślę, że wielu z nas którzy znali Pana Profesora podzieli też i to odczucie, że był to człowiek zawsze zainteresowany drugim człowiekiem, pełen szacunku, troski o naukę. To pedagog, który z troską myślał o swoich podopiecznych, kibicował ich rozwojowi, który także dopytywał się o plany, warunki życiowe, o stan zdrowia, o warunki pracy i atmosferę w pracy. Wiem, że część z nas lubiła do niego dzwonić lub mailować kierując prośbą o pomoc. Nawet nie było do pomyślenia, żeby rozmowa czy korespondencja zakończyła się bez możliwości znalezienia rozwiązania. Radość Pana Profesora z sukcesów była motywująca do dalszej pracy, a zrzucenie trosk i niepokojów spotykało się z podnoszącym na duchu zrozumieniem. Stefan Kisielewski powiedział kiedyś, że są tacy ludzie, którzy z racji swojej pasji, wierności ideałom, przenikającej ich życie wiarygodności - powinni być pod ochroną. Bez wątpienia wnioskowalibyśmy o taką ochronę dla Pana Profesora. Spośród rozmaitych wątków ze spotkań, których każdy z nas pewnie mógłby przytoczyć sporo ja osobiście zapamiętałem taki drobiazg: było to przed przerwą świąteczną w grudniu 2016 roku. Rozmawialiśmy wtedy o świątach a kiedy rozstawaliśmy się składając sobie życzenia, powiedziałem: Pan Profesor chyba tutaj w Poznaniu na uniwersytecie czuje się najbardziej spełniony. Bo tę pasję po prostu widać: więc panie profesorze, życzę - choć nie wiem czy bardziej sobie czy panu profesorowi - żebyśmy mogli to jak najdłużej oglądać. Z tej pasji rodzi się inspiracja dla uczniów. Profesor uśmiechnął się wówczas w charakterystyczny dla niego skromny sposób i spuściwszy na chwilę oczy podniósł je i powiedział: „bardzo się cieszę. Faktycznie nauka to całe moje życie, ale tam w Kaliszu, w rodzinie też i tam czuje się równie spełniony”. Po czym powiedział: „proszę księdza co tam nauka, bez tego”...

Szanowny Panie Profesorze, chciałoby się zapukać do pokoju 116 na I piętrze gmachu Wydziału Socjologii i zastać Pana pracującego za biurkiem. Rodzinie chciałoby się widzieć Pana w domu. Łączy nas zrozumiały żal i tęsknota. Ale też i wiara – nie ta socjologicznie sparametryzowana, ale przeżywana z nadzieją, że Chrystus pokonał śmierć i daje nam pokrzepienie, że znów się spotkamy. Jako ludzie nauki, towarzyszący dzisiaj pogrążonej w żałobie rodzinie, pozostajemy w łączności z Pana dorobkiem życiowym – nie tylko naukowym. Składamy wyrazy współczucia Pana Rodzinie – kieruje je także cała sekcja Socjologii Religii PTS – na czele z przewodniczącym – ks. prof. Pawłem Prüferem. Pozostajemy w łączności z Pańską myślą socjologiczną, wdzięczni za to, co otrzymaliśmy od Pana. To spory dług do spłacenia. Nie odkładamy Pana publikacji na półkę, nie zamykamy Pana książek, otwieramy je i niesiemy Pana dzieło dalej. Ono dalej będzie żyło w nauce. Choć Pana książka życia ziemskiego została zamknięta 1 maja 2023 roku.